

Pewna spółka technologiczna rozważa podpisanie porozumienia z chińskim rządem, które pozwoli jej na uruchomienie nowej wyszukiwarki w Chinach. W zamian, spółka musi się zgodzić na cenzurowanie treści, które rząd uzna za niewłaściwe oraz musi zgodzić się pomagać w namierzaniu osób z opozycji. Jeśli spółka zdecydowałaby się wejść w to porozumienie, to czy uważasz, że byłoby moralnie dopuszczalne posiadanie akcji tej spółki? Celem projektu jest zbadanie w jakim stopniu odpowiedź na tego typu problemy moralne zależy od naszych inklinacji moralnych (które możemy dokładnie oszacować) oraz od okoliczności w jakich zadajemy te pytania. Innymi słowy, chcę spojrzeć czy waga „grzechów” spółek może się zmieniać: podczas gdy przez pewnych ludzi i w pewnych sytuacjach grzechy będą osądzone jako lekkie (i dopuszczalne), dla innych ludzi i w innych sytuacjach będą osądzone jako ciężkie (i niedopuszczalne).

Badania będą stanowiły wkład do literatury opisującej grzeszne akcje tj. akcje wyemitowane przez spółki, których działalność jest kontrowersyjna moralnie. W czterech badaniach zamierzam: (1) zbadać jak inklinacje moralne wpływają na to jak osądzamy spółki, sprawdzić, czy grzechy mogą być (2) odziedziczone lub (3) rozrzedzone (np. przez wymieszanie grzesznych spółek ze społecznie odpowiedzialnymi spółkami), i (4) zobaczyć, czy grzech spółki jest szybciej przebaczony, jeśli przed lub po popełnieniu grzechu spółka zachowywała się w sposób odpowiedzialny społecznie. W badaniach wykorzystane zostaną eksperymenty, które mają wiele zalet względem standardowego źródła danych wykorzystywanego w finansach tj. danych historycznych. Wgłębianie się w opisywane zagadnienie ułatwiają narzędzia i teorie z psychologii, a mianowicie metoda dysocjacji procesu i teoria licencji moralnej.

Czego się dowiemy z tych badań? Badania pozwolą lepiej zrozumieć jak łatwo jest zmienić to, jak spółka jest postrzegana, co z kolei ma fundamentalny wpływ na to, jak bardzo jesteśmy skłonni w nią zainwestować. To postrzeganie może się zmienić na dwa sposoby. W pierwszym przypadku, ludzie mogą zwiększyć akceptację moralnie wątpliwych zachowań, mimo iż domyślnie mogliby postrzegać, że to co zrobiła spółka jest nie do zaakceptowania. W drugim przypadku, ludzie mogą się stać bardziej wrażliwi na to co się w spółce dzieje i zacząć żądać ukarania wykroczenia moralnego, mimo iż spółka byłaby za nie odpowiedzialna jedynie w małym stopniu (np. za zachowania prezesa po godzinach pracy). W obu przypadkach, społeczeństwo powinno wiedzieć, że tego typu zmiany w postrzeganiu mają miejsce i powinno poznać warunki, w jakich te zmiany następują (lub *nie* następują, np. wtedy, gdy spółce trudno jest uciec od swojej przeszłości, a grzechy wykazują pewną „lepkość”).

Oprócz dostarczenia ogólnych wniosków, badania powinny być także istotne dla naukowców i praktyków. Badania mogą stanowić inspirację do stworzenia teorii, które uwzględniałyby nowe odkrycia, dotyczące np. tego jak u niektórych osób stosunkowo łatwo dochodzi do rozrzedzenia grzechów spółek, a u innych łatwo dochodzi do ich dziedziczenia. Praktycy mogą z kolei bardziej doceniać negatywne efekty bycia kojarzonym z kontrowersyjnym moralnie dostawcą kapitału.